

**Po drugiej już w tym sezonie przerwie reprezentacyjnej wracają rozgrywki klubowe. I tak jak poprzednio, gdy Giallorossim przyszło rywalizować z Atletico Madryt, tak i teraz drużynę Romy czeka ciężki orzech do zgryzienia. W sobotni wieczór zespół Di Francesco podejmie na Stadio Olimpico ligowego lidera, Napoli. 141 Derby Słońca powinny przynieść ogromne emocje, gdyż drużyna Sarriego nie straciła jeszcze punktu, z kolei podopieczni Di Francesco grają z meczu na mecz coraz lepiej. To będzie bez wątpienia pojedynek z kategorii tych za sześć oczek.**

Do tej pory zespoły rywalizowały 140 razy. Lepi w statystyce potyczek są Giallorossi, którzy wygrali 50 razy przy 41 zwycięstwach Azzurrich. 49-krotnie zespoły dzieliły się punktami. W Rzymie przeważa oczywiście zespół gospodarzy, który wygrał 32 mecze przy 9 zwycięstwach drużyny z Neapolu. Giallorossi polepszyli swoje statystyki domowe w potyczkach z rywalem z południa Włoch w ostatnich latach, gdy przegrali tylko dwa z piętnastu rozegranych meczów, odnosząc przy tym dziewięć zwycięstw i cztery remisy. Ostatni mecz, do którego doszło w drugiej rundzie poprzedniego sezonu, wygrali jednak gracze z Neapolu, przerywając tym samym serię czterech domowych wygranych Giallorossich. To był rewanż Napoli za pierwszą rundę sezonu, gdy z kolei Roma przełamała swoją niemoc na San Paolo, wygrywając 3-1 dzięki dwóm golom Dzeko i trafieniu Salaha. W "rewanżu" sprawę załatwiły dwa trafienia Mertensa. Roma odpowiedziała golem Strootmana w końcówce, a wyrównanie uniemożliwiła świetna dyspozycja Reiny w doliczonym czasie gry. Pojedynek był o tyle dziwny, że zespół Spallettiego nie mógł nic zrobić przez 80 minut, przegrywał 0-2, a w końcówce stworzył kilka dogodnych okazji. Głównie ta porażka zaważyła na tym, że Napoli zbliżyło się do Giallorossich i ci musieli do końca odpierać ataki rywala na drugą pozycję. Roma przegrała bitwę na własnym boisku, ale wygrała całą wojnę, plasując się na drugiej pozycji.

W tym sezonie nie dojdzie raczej do tak zażartej walki o drugą pozycję w tabeli, jak w ostatnich dwóch sezonach, gdy najpierw triumfowało Napoli, a potem Giallorossi. Zmiana regulaminu UEFA, jeśli chodzi o przydział miejsc w Lidze Mistrzów, dająca Serie A cztery bezpośrednie miejsca w rozgrywkach, powoduje, że celem nadrzędnym dla klubów jak Roma czy Napoli jest znalezienie się w pierwszej czwórce, a nie dwójce, jak w ostatnich sezonach. Można sobie zatem wyobrazić, że w pewnym momencie rozgrywek, gdy drużyny będą miały niemal pewne miejsce w Lidze Mistrzów i nie będą np. miały szansy na mistrzostwo, wówczas rywalizacja nieco przystopuje. Nie trzeba ukrywać, że celem numer jeden Amerykanów jest to, aby Roma znalazła się co najmniej na czwartym miejscu i zagrała w kolejnym sezonie Ligi Mistrzów, która gwarantuje dużo większe przychody niż Liga Europy. Dla przykładu, w zeszłym sezonie przychody Giallorossich zmniejszyły się o 40 mln euro w porównaniu do poprzedniego, z samego powodu braku gry na europejskich salonach. Łatwo można zatem policzyć, że przy grze w Lidze Mistrzów Roma nie musiałaby pozbywać się Ruedigera bądź Salaha. To, że cel jest tylko jeden, można też wyczytać z bonusów, jakie podaje w sprawozdaniu finansowym klub. Niezależnie czy zespół zajmie pierwsze, drugie, trzecie czy czwarte miejsce w Serie A, gracze otrzymają do podziału bonusy na poziomie 12 mln euro. A czy uda ugrać się coś

więcej?

To czy będzie to drugie, trzecie czy czwarte miejsce, nie będzie miało w tym sezonie znaczenia. Znaczenie może mieć jedynie zdobycie mistrzostwa. Tu eksperci i bukmacherzy widzą słabszy niż w poprzednim sezonie Juventus, głównie za sprawą osłabienia w linii obrony i tym samym dają pewne szanse Napoli. A Roma? Zespół Di Francesco jest wymieniany w kolejnej trójce, razem z Interem i Milanem, a więc jak na razie za plecami Juventus i Napoli. Podopieczni Di Francesco zajmują jak na razie piąte miejsce w tabeli, ze stratą sześciu oczek do Napoli i czterech do Juventus, ale mają do rozegrania zaległe spotkanie z Sampdorią, które odrobnią najwcześniej w grudniu. Teoretycznie można by mówić nawet o kontakcie w tabeli, a ten prawdziwy kontakt, przede wszystkim z Napoli, mogą złapać w sobotę wieczorem, jeśli uda się wygrać. Dla Eusebio Di Francesco druga przerwa na reprezentacje była zbawienna przede wszystkim dlatego, że mógł odzyskać kilku piłkarzy, którzy narzekali na urazy, a inni byli też oszczędzani. Pellegrini, De Rossi, Strootman i Nainggolan zostali w Trigorii. Ten ostatni nie został powołany, pozostali trzej zakończyli mecz z Milanem z drobnymi urazami. De Rossi i Pellegrini już się wyleczyli, Strootman prawdopodobnie wróci na mecz z Chelsea. Do pełnej dyspozycji wrócił Perotti. Manolas i Moreno zagraли tylko w pierwszych meczach drużyn narodowych, będąc zawieszonymi za kartki w drugich. Alisson odpoczął w ostatnim spotkaniu eliminacji. Fazio zagrał tylko kilka minut w dwóch meczach Argentyny, a Dzeko pojawił się w drugim meczu Bośni po przerwie. Jedynym mocno eksploatowanym graczem był Kolarov, który będzie musiał zaciskać zęby również w Romie, którą czeka maraton meczowy. Jedyne złe wieści przywiózł z reprezentacji El Shaarawy, który opuści mecz z Napoli i prawdopodobnie również nie pojedzie do Londynu. Mimo tego szpital w Trigorii zaczął pustoszeć i niebawem opuszczą go na dobre Karsdorp, Schick i Defrel. To świetne wiadomości dla Di Francesco, gdyż na Romę czeka ponownie siedem meczów na przestrzeni 23 dni i ten maraton zapowiada się na zdecydowanie trudniejszy niż ten pierwszy. Obok potyczki z Napoli Giallorossi zagrają dwukrotnie z Chelsea, a w lidze, na wyjazdach, zmierzą się z Torino i Fiorentiną. Najłatwiej na papierze zapowiadają się domowe potyczki z Crotone i Bologną, akurat w środku maratону i to prawdopodobnie tam Di Francesco będzie mógł wykorzystać rotacje.

W mniejszym stopniu rotował w pierwszym maratonie tego sezonu składem Sarri, co jak na razie wychodzi Napoli na dobre. Trener robił najmniej zmian w ataku i na bokach obrony, gdzie, z różnych powodów, nie było to możliwe. Przez kilka tygodni Sarri nie mógł skorzystać z kontuzjowanego Ounasa, a pod koniec maratónu na kolejne pół roku z gry wypadł Milik. Z kolei Maggio i Mario Rui nie zapewniają na bokach obrony takiej jakości jak Hysaj i Ghoulam. Czy rzadkie zmiany w składzie będą problemem w dalszej części sezonu? Czas pokaże. Na razie Napoli jest niemal perfekcyjne. Niemal, gdyż przegrało jedno spotkanie, na otwarcie Ligi Mistrzów, kończąc wynikiem 1-2 potyczkę z Szcztarem Donieck. Wszystkie pozostałe mecze podopieczni Sarriego wygrali: dwa spotkania z Nice w eliminacjach Ligi Mistrzów, siedem meczów ligowych i pojedynki fazy grupowej Champions League z Feyenoordem.

Sezon ligowy zespół z Neapolu rozpoczął od wyjazdowej wygranej 3-1 z Veroną. Później Azzurri pokonali 3-1 Atalantę i 3-0 Bolognę, napotykają na duży opór jednych i drugich w pierwszych połowach. Tu trzeba zaznaczyć, że i Atalanta i Bologna były lepsze przed przerwą od Napoli, prowadząc 1-0 i remisując 0-0, ale po zmianie stron do głosu przeszli zdecydowanie Azzurri, którzy zaaplikowali rywalom po trzy gole. I na tą statystykę napewno warto spojrzeć przed jutrzejszym pojedynkiem Giallorossich. Identycznie było przecież też w piątej serii spotkań, gdy zespół z Neapolu przegrywał w Rzymie, 0-1, z Lazio. Gracze Sarriego byli zespołem słabszym, aż worka z golami nie rozwiązał Koulibaly. Jego gol był pierwszym z czterech i mecz zakończył się wygraną gości z południa Włoch 4-1. Inny przebieg miały domowe potyczki z Benevento (6-0 i 4-0 po pierwszej połowie) i Cagliari (3-0 po 47 minutach). W drugiej połowie Azzurri zamknęli też wynik meczu ze Spal. Przed zmianą stron było 1-1, a spotkanie było wyrównane. Potem zespół Sarriego przycisnął, strzelił gola, ale beniaminek wyrównał. Komplet punktów dała szarża Ghoulama. Po większości z tych meczów można wywnioskować, że zespół Sarriego jest świetnie przygotowany do sezonu i potrafi przyspieszyć w drugiej części, po tym jak idzie jak po grudzie przed przerwą. Tak było na pewno w Ferrarze i to beniaminek Spal był najbliższym urwania punktów Napoli. Azzurri zachowali wszystkie punkty jako jedyni w lidze i mają przy tym imponujący bilans bramkowy, 25-5. Wrażenie robi szczególnie liczba trafień, po trzy w pięciu meczach, cztery w jednym i sześć goli zdobytych przeciwko Benevento. Tu prym wiedzie oczywiście Mertens, autor siedmiu bramek i gracz, na której defensywa Romy będzie musiała zwrócić największą uwagę.

#### Forma Romy:

01.10.2017, 7 kolejka Serie A: Milan – ROMA **0-2** (Dzeko, Florenzi)

27.09.2017, 2 kolejka CL: Qarabag – ROMA **1-2** (Manolas, Dzeko)

23.09.2017, 6 kolejka Serie A: ROMA – Udinese **3-1** (Dzeko, El Shaarawy **x2**)

20.09.2017, 5 kolejka Serie A: Benevento – ROMA **0-4** (Dzeko **x2**, gol samobójczy **x2**)

16.09.2017, 4 kolejka Serie A: ROMA – Verona **3-0** (Nainggolan, Dzeko **x2**)

#### Forma Napoli:

01.10.2017, 7 kolejka Serie A: NAPOLI – Cagliari **3-0** (Hamsik, Mertens, Koulibaly)

26.09.2017, 2 kolejka CL: NAPOLI – Feyenoord **3-1** (Insigne, Mertens, Callejon)

23.09.2017, 6 kolejka Serie A: Spal – NAPOLI **2-3** (Insigne, Callejon, Ghoulam)

20.09.2017, 5 kolejka Serie A: Lazio – NAPOLI **1-4** (Koulibaly, Callejon, Mertens, Jorginho)

17.09.2017, 4 kolejka Serie A: NAPOLI – Benevento **6-0** (Allan, Insigne, Mertens **x3**, Callejon)

Jedyną niewiadomą w sobotnim meczu w składzie Romy jest obsada lewej strony środka obrony. Tu media dają większe szanse Juanowi Jesusowi, który jest graczem szybszym od Fazio i tym samym miałby więcej szans w pojedynkach biegowych z Callejonem czy Mertensem. Argentyńczyk ponadto wrócił dopiero co z Argentyny i

przejdzie tylko piątkowy trening. W ataku Di Francesco nie będzie miał wielkiego wyboru. Pod nieobecność El Shaarawyego, Defrela i Schicka obok Dzeko zobaczymy Florenziego. Na lewą stronę ataku wraca Perotti. W pomocy za kontuzjowanego Strootmana zagra Pellegrini. Na pierwsze powołanie może liczyć Karsdorp.

Przypuszczalny skład Romy

**Alisson**

**B.Peres Manolas J.Jesus Kolarov**

**Pellegrini De Rossi Nainggolan**

**Florenzi Dzeko Perotti**

**Kontuzjowani:** Emerson Palmieri, Schick, Defrel, El Shaarawy, Strootman

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przypuszczalny skład Napoli

**Reina**

**Hysaj Albiol Koulibaly Ghoulam**

**Allan Jorginho Hamsik**

**Callejon Mertens Insigne**

**Kontuzjowani:** Milik

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi **Gianluca Rocchi**, dla którego Roma jest zespołem, którego spotkania prowadził najczęściej w Serie A. Z 35 meczów Giallorossi wygrali 14, zremisowali 11 i przegrali 10. W ostatnim meczu prowadzonym przez arbitra z Florencji, 12 marca 2017, Roma pokonała 3-0 Palermo. Rocchi sędziował dwa mecze Romy z Napoli i obydwie wygrali Azzurri. Ich bilans w meczach prowadzonych przez tego arbitra to 15 wygranych, 8 remisów i 10 porażek,
- w ostatnich dziesięciu meczach Romy z Napoli padł tylko jeden remis (0-0). Poza tym 5 spotkań wygrali Giallorossi, a 4 zespół z Neapolu,
- 8-0 dla Romy w marcu 1959 roku to najwyższa porażka Napoli w historii występów w Serie A,
- Giallorossi zdobywają gole od 27 ligowych meczów. Jeśli trafią w sobotę ustanowią klubowy rekord w liczbie spotkań z rzędu z przynajmniej jednym trafieniem,

- Napoli jest najbardziej płodną drużyną Serie A w drugich połowach, w których zdobyło aż 16 goli czyli więcej niż Roma w całym sezonie (14). Giallorossi z kolei stracili wszystkie 4 gole w drugich odstępach meczów,
- tylko Juventus (411 minut) był w tym sezonie dłużej na prowadzeniu od Romy (343) i Napoli (332),
- Lorenzo Insigne nigdy nie trafił do siatki Romy, a miał na to dziewięć okazji. Przeciwko żadnemu innemu zespołowi, z którym grał tyle razy, nie miał takich problemów,
- siłą Romy w tym sezonie nie jest na pewno na razie to, co było w poprzednich, a więc fakt, że zagrożenie może iść z każdej strony. Giallorossi mają bowiem jak na razie tylko 5 ligowych strzelców, z których Dzeko zdobył 7 z 12 goli,
- dla porównania w Napoli bramki zdobywało w tym sezonie już 11 piłkarzy,
- sobotni pojedynek będzie też rywalizacją Dzeko z Mertensem. Bośniak zdobył 23 gole w ostatnich 23 meczach, Belg 24 bramki w ostatnich 25 spotkaniach,
- jedna wygrana, trzy remisy i cztery porażki to bilans Di Francesco w pojedynkach jego drużyn z Napoli,
- jedna wygrana, dwa remisy i cztery porażki to z kolei bilans potyczek Sarriego z Romą,
- bilans potyczek obydwu trenerów jest remisowy: po trzy wygrane i trzy remisy,
- Eusebio Di Francesco zdobył swojego pierwszego gola w barwach Romy w Serie A właśnie przeciwko Napoli. Jesienią 1997 roku trafił na 2-0 w spotkaniu na Olimpico, który zakończyło się wygraną Romy 6-2.

### Ostatnie spotkania zespołów:

- 04.03.2017 ROMA - Napoli 1-2 (Strootman - Mertens **x2**)
- 15.10.2016 Napoli - ROMA 1-3 (Koulibaly - Dzeko **x2**, Salah)
- 25.04.2016 ROMA - Napoli 1-0 (Nainggolan)
- 13.12.2015 Napoli - ROMA 0-0
- 04.04.2015 ROMA - Napoli 1-0 (Pjanic)

Autor: abruzzo